

::R0364 : strona 7::

## POTRZEBNI NAUCZYCIELE LUDZI

„I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre proroki, a drugie ewangelisty, drugie też pasterze i nauczyciele. Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego (dopóki Ciało nie zostanie skompletowane), w miarę zupełnego wieku Chrystusowego” - Efez. 4:11-13.

Fragment ten naucza nas, że możemy być świętymi (poświęceni) zanim jeszcze dojdziemy do pełnej harmonii z Boskim planem czy osiągniemy pełen rozwój w znajomości i wierze. Pokazuje nam również, że Boską wolą nie jest abyśmy cały czas byli dziećmi w Chrystusie, ale „abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa” (Efez. 4:15 BW), starając się i dążąc nieustannie do doskonałości zrozumienia i pełni wiary Pomazanego wzoru, naszej Głowy. Ten postęp i wzrost nie może skończyć się zanim WSZYSCY (całe Ciało) nie zostanie wyćwiczone „ku pracy usługiwania” [Efez. 4:12].

By nam pomóc, Bóg zapewnia nam pomocników: apostołów, proroków, ewangelistów, pastorów, nauczycieli. Tych, których Bóg wybrał na te stanowiska w pierwotnym kościele, nie zostali wyłonieni ze względu na swoją naukę czy ziemską mądrość, ani nie ze względu na swoje naturalne dary, ale najwyraźniej w znacznym stopniu ze względu na swoje poświęcenie dla Boskiej woli i Jego służby.

Wybierając swoich uczniów Jezus ominął „seminaria teologiczne”, „szkoły prorockie”, nauczycieli w Piśmie czy ich uczniów i wybrał skromnych „prawdziwych Izraelitów”. Pomiędzy nimi znaleźli się raczej niepiśmienni rybacy. Wybrał tylko słabych, by zawstydzić mądrych [1 Kor. 1:27]. „Zaprawdę, Ojczy! tak się upodobało tobie” [Mat. 11:26]. Należy pamiętać, że Bóg zapewnił swojemu Kościołowi pastorów i pomocników. Może nam również pomóc posiadanie na uwadze faktu, że Jezus zawsze udzielał swoim wykonawcom Swojego pełnomocnictwa, które poznać i odczytać może każdy święty - jest to duch samo-poświęcenia się dla owiec oraz zdolność karmienia ich poprzez harmonijne wykładanie Pisma.

To, że Bóg oddziela i wychowuje nauczycieli dla Kościoła jest oczywiste nie tylko z Pisma (1 Kor. 12:27-31 oraz 2 Tym. 2:2), ale także z Bożego sposobu postępowania. Faktem jest, że podczas Wieku Ewangelii upodobało się Bogu użyć niektórych mężczyzn b niż pozostałych do pracy nauczania i umoralniania Ciała Chrystusowego. Jezus był nauczycielem posłanym przez Boga.

Apostołowie posłani byli by głosić, nauczać i chrzcić. Uważamy, że każdy poświęcony członek Ciała Chrystusowego jest w pewnym sensie WYKONAWCĄ i wszyscy jesteśmy „pomazani by kazać Ewangelię”, jednak różne są członki przygotowane do różnych części pracy, tak samo jak wiele jest członków i funkcji ludzkiego ciała, co w Biblii użyte jest do zilustrowania Ciała Chrystusowego – Kościoła.

Głowa tego ciała przeszła ze stanu ziemskiego do duchowego. W Nim skupia się cała wiedza i mądrość, które muszą kierować ziemskimi sprawami Jego (cielesnych) członków na ziemskiej płaszczyźnie. Cel ten jest osiąganym poprzez delegowanie różnych zdolności Głowy niektórym z członków Ciała. Najwyższe stanowiska zawierzone członkom ciała przez naszą Głowę na użytek całego Ciała to zdolności Oka, Ucha i Ust. Dwie pierwsze są kanałami informacji, ostatnia kanałem wyrazu. Odpowiadają one najważniejszym urządzeniom w Kościele. Po pierwsze Oko do widzenia: Jan i Paweł byli członkami Kościoła i najprawdopodobniej więcej niż inni mogli korzystać z tego wspaniałego przymiotu Głowy. Był to dar, z którego wielce się radowali. Jezus otrzymał wspaniałe objawienie od Ojca na temat rzeczy należących do przyszłości (Obj. 1:1) oraz na temat Jego Ciała. Posłał więc i powierzył to Janowi, który stał się okiem Kościoła i przez którego możemy we właściwym czasie obserwować wypełnianie się tego objawienia. Również Paweł miał ten dar, czyli funkcję w bardzo dużym stopniu będąc w wizjach i objawieniach Pana częściej niż pozostali (2 Kor. 12:2-4; Gal. 1:12, 2:21).

Paweł jest najjaśniejszym okiem, jakie Kościół kiedykolwiek miał. Pomimo iż nie było mu dozwolone objawić, co widział (2 Kor. 12:4), jest oczywistym, że rzeczy, które ujrzał tak poszerzyły i pogłębiły jego znajomość Boskiego planu i Boskiej miłości odnoszącej się do przeszłości, teraźniejszości i „wieków przyszłych” tak, że jego listy posiadają bogatą głębię, pełnię oraz złocenia, których nie miał żaden inny pisarz Nowego Testamentu. Wydaje się, że doszedł on do granic tego cudownego objawienia podczas wyjaśniania Rzym. 11:25-33, dotyczącego planu Bożego w odniesieniu do odrzucenia cielesnego Izraela oraz ich przyszłego przywrócenia do łaski za pośrednictwem Kościoła – gdy Kościół zostanie skompletowany Izrael dostąpi łaski poprzez Waszą łaskę. Jak chętnie zadaje się on wyraźnie mówić o wszystkich tych przyszłych wydarzeniach – o tym co nie miało być zrozumiane aż dotąd. „O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej!” [Rzym. 11:33].

Zauważmy jeszcze raz wartość wzroku pokazaną w tym chwalebnym oku Kościoła dotyczącą rozwój Ciała Chrystusowego i jego przyszłą pracę w wiekach przyszłych – Efez. 2:6,7 oraz 3:3-6. Patrząc przez te apostołskie oczy Ciała (Kościoła) możemy zobaczyć cudowne rzeczy.

Niektórzy z pozostałych apostołów obdarzeni byli innymi „darami”: zaleta ucha była kolejnym darem i mimo iż mniej zaszczytna niż oko, była bardzo pożądana. Dar ten posiadali w pewnym stopniu wszyscy apostołowie i posiadają niektórzy z członków Ciała w tym wieku. Jest to dar i

zaleta rozumienia i docenienia Słowa oraz Boskiego planu. Poprzez ćwiczenie tego daru Paweł, Piotr i inni potrafili wskazać wypełnienie się proroctw, jak również potrafili zrozumieć głębokie sprawy Boże.

Usta (wyrażanie) są kolejną cechą należącą do Głowy, która była przekazana członkom dla korzyści całego Ciała. Jest to dar, jaki posiadali prawdopodobnie wszyscy apostołowie, a szczególnie Piotr i Jakub. Paweł, mimo iż był bardzo rozumny i posiadał cechy oka i ucha, nie dorównywał Piotrowi, Jakubowi i niektórym innym w oratorstwie (zobacz: 1 Kor. 14:3, Dz. Ap. 18:24, 2 Kor. 11:6).

Zalety te należące do Głowy, wciąż są z i w prawdziwych członkach prawdziwego Ciała Chrystusowego. Upodobało się Bogu używać niektórych jako kanały, przez które całe Ciało jest błogosławione i pouczane. Musimy jednak zawsze pamiętać, że ich zaszczytem jest pełnienie większej niż reszty członków służby dla Ciała i Głowy. Tak jak za dni Pawła, tak i teraz „w każdym różnie przejawia się Duch ku WSPÓLNEMU pożytkowi” (1 Kor. 12:7 BW), a nie wyłącznie dla nich samych. Nawet Paweł, który posiadał najlepsze dary w największych ilościach, pilnował sam siebie, aby nauczając innych sam nie został „odrzucony” od wysokiego powołania [1 Kor. 9:27]. Dlatego to, że byliśmy użyci jako pracownicy dla Ciała, nie jest zapewnieniem ostatecznego zwycięstwa.

Ale są jeszcze inne dobre i zaszczytne stanowiska w Ciele Chrystusowym. Są bowiem członkowie, którzy należą do Ciała, ale nie do Głowy – są tą rękę, stopy itp. Stopy postępują naprzód i reprezentują misyjną pracę ewangelistów. Ręce troszczą się, chronią, pomagają oraz karmią Ciało, a zatem odpowiadają pracy pastorów. Natomiast tułów ludzkiego ciała reprezentuje masę Kościoła. Wspólną pracą całego systemu jest budowanie się i wzmacnianie pracujących – rąk i nóg oraz przygotowanie całego Ciała na wypełnianie woli Głowy. A zatem całe ciało Chrystusowe buduje się i wzrasta w siłę przez spożywanie duchowych pokarmów, dodając mocy i siły tym członkom, które je pielęgnują: prorokom, nauczycielom, ewangelistom i pastorom.

Ten biblijny wgląd na odpowiednie warunki i aktywną służbę różnych członków Ciała Chrystusowego, prowadzi do wniosku, że mało jest prawdziwych członków prawdziwego Ciała. Oczywiście jest też, że zamierzeniem naszego Ojca by Ciało uformowane było z tych prawdziwych członków i że każdy członek powinien przyczynić się do zbudowania pozostałych członków. Nie mniej jasne jest również to, że prawdziwi członkowie wypełniają swoją rolę tak szybko, jak tylko dostrzegą swoją zdolność oraz ten zaszczyt.

Bóg nie tylko powiedział jak chciałby by Ciało wzrastało, ale również jak musi wzrastać i dorasta do wymiarów pełni Chrystusowej. Wszystkim nam wydaje się zatem stosownym, by

wypróbowywać siebie samych i sprawdzać czy mieszkamy w pomazanym Ciele i jako aktywni i żywi członkowie czy przyczyniamy się do ogólnego zdrowia i aktywności Ciała.

Wielkie światowe organizacje powołujące się na imię Chrystusowe, ale odrzucające Jego przywództwo, kierownictwo, kontrolę oraz naukę, nie mają nic wspólnego z Jego prawdziwymi naśladowcami. Mają oni swoje głowy, proroków oraz pastorów, ale nie są oni prawdziwi (Iz. 9:15; 29:9-13 oraz Jer. 23:16-32). Mają ogromne stada, ale nie wszyscy są owcami. Mają swoich nauczycieli, ale nadszedł czas, w którym te wielkie stada nominalnych owiec nie wytrzymają dźwięku doktryny. Na swoje własne życzenie gromadzą sobie nauczycieli mających świerzbujące uszy (na ziemskie poklaski) oraz odwracają je od prawdy, a zwracają się ku baśniom (2 Tym. 4:3-4). Uważajmy, abyśmy nie byli zmyleni ich formą pobożności bez mocy (2 Tym. 3:5), która gdyby to możliwe zwiodłaby wybranych. Wiernie znośmy cierpienia i wypełniamy w pełni naszą służbę.

Prawdziwe Ciało Chrystusowe jest prawdziwie tajemnicą dla świata – widoczne zgromadzenie bez widocznej głowy, zrzeszenie ludzi związanych i scementowanych niewidocznymi więzami czy interesem, ale przez niewidocznego ducha (umysłu) w ich głowach, którzy jednoczy ich w wysiłkach ku samo poświęceniu, w których każdy członek stosownie do swoich umiejętności by błogosławić i korzystać z Ciała i zaszczytów niewidocznej Głowy.

W Ciele ciągle można znaleźć reprezentantów zalet Głowy. Maja oni oczy, ponieważ patrzą oni oczami apostołów na plany i dzieła Boże, których nie porzucili na rzecz ludzkich tradycji. Prawdziwy Kościół ma uszy i ciągle odczuwa błogosławieństwa z powodu członków specjalnie używanych do wykładania mu prorocत्व i figur oraz do prowadzenia go do wyżywienia „w czasie właściwym” [Łuk. 12:42 BW]. Wciąż są jeszcze członkowie, którzy uważają to za zaszczyt by służyć, karmić oraz troszczyć się o Ciało jak pastrowie. I są jeszcze wierni (członkowie Ciała i umiłowani Głowy), którzy mimo iż nie są specjalnymi pracownikami, niemniej jednak wzmacniają ręce i kolana i chwalą Głowę przez wspieranie tych członków swoimi środkami, modlitwami oraz wpływem.

Oh, gdyby każdy mógł w pełni docenić przywilej oraz możliwości bycia członkiem Ciała. Nie wszyscy mogą być okiem, tak samo jest z uchem, rękoma oraz stopami. Jedni mają przywilej takiej służby, inni innej (1 Kor. 12:14-20), ale każdy członek niech szuka gorliwie najlepszych darów, z których najważniejszym jest dar prorokowania – wykładania Słowa (1 Kor. 14:3).

Pamiętajmy, że podstawą zwiększenia każdej okazji dla pracy w Ciele, jest dokładność, z jaką wykorzystujemy nasze obecne zdolności. Nie pozwólmy nikomu na pogardzanie jego służbą szafarza ziemskich dóbr. Jeśli masz taką okazję, używaj dobrze swojej służby, a być może zostaniesz podniesiony przez Głowę by udzielać dóbr duchowych. [Powierzamy ten plan

zapropowowany przez Pawła wszystkim, nawet najuboższym; ci, którzy nigdy nie nauczyli się dawać, nigdy też nie nauczyli się właściwie doceniać jednego z naszych przywilejów wyboru i przyjemności – przeczytaj: 1 Kor. 16:2, 2 Kor. 8:1-8 oraz 9:1-9].

=====

— Czerwiec 1882 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.